

# Wody Polskie

POZNAJCIE NASZYCH  
SPECJALISTÓW



## Joanna Anczarska

Kierownik Wydziału Programów Wodnych  
z Departamentu Zarządzania  
Środowiskiem Wodnym w KZGW



Państwowe  
Gospodarstwo Wodne  
**Wody Polskie**



# PROGRAMY WODNE WYMAGAJĄ STRATEGII I KOMPROMISU



**Podłączanie nowych sieci kanalizacyjnych, zarządzanie ściekami i pilnowanie przy tym ochrony wód, to spore wyzwanie. O to, w jaki sposób mu sprostać pytamy [Joannę Anczarską](#), Kierownika Wydziału Programów Wodnych z Departamentu Zarządzania Środowiskiem Wodnym w KZGW.**

## **Programy wodne to dość ogólne pojęcie – o co dokładnie chodzi?**

Nasz wydział opracowuje programy związane z wodą: dostępem do niej, jej jakością i zasobami. Programy te mają na celu poprawę środowiska wodnego poprzez różnego rodzaju działania, takie jak np. budowa sieci kanalizacyjnej czy oczyszczalni ścieków. Pilnujemy też, aby nowe działania spełniały wszystkie standardy prawne i ekologiczne oraz sporządzamy raporty z ich realizacji. Jako Wody Polskie współpracujemy z różnymi jednostkami: nie tylko z naszymi oddziałami w regionie, ale też z ministerstwami, gminami czy instytucjami związanymi z ochroną środowiska.

## **Jak to wygląda w praktyce?**

Mamy np. Krajowy program oczyszczania ścieków komunalnych. W ramach niego gminy zgłaszają nam swoje potrzeby, przedstawiając, co chciałyby zrobić. A my badamy sprawę, czy np. budowa sieci kanalizacyjnej albo oczyszczalni ścieków spełni wszystkie normy określone prawem i przyniesie korzyści ekologiczne. Przygotowujemy również Program Ochrony Wód Morskich zawierający zestaw działań, które poprzez ich realizację przyczynią się przywrócenia dobrego stanu naszego Bałtyku np. ograniczenie śmiertelności ssaków w sieciach rybackich.

## **Kto sobie lepiej radzi z wodnymi wyzwaniami: duże miasta czy małe gminy?**

Mniejsze miejscowości potrafią nas czasem zaskoczyć naprawdę świetnymi pomysłami, ale miasta są w lepszej sytuacji. Mają większe zasoby finansowe, więc mogą pozwolić sobie na droższe i bardziej zaawansowane technologie.

Tu działa prosta matematyka. Wyobraźmy sobie, że w jednym miejscu trzeba podłączyć do sieci 100, a w innym 1000 mieszkańców – w obu przypadkach koszty takiego podłączenia na jednego mieszkańca inaczej się rozłożą, więc z punktu widzenia finansowego duże miasta są w lepszej sytuacji. Chociaż warto pamiętać, że normy dla większych aglomeracji np. dotyczące jakości oczyszczanych ścieków, są również bardziej „wyśrubowane”.

### **Eksperci od gospodarowania wodą twierdzą, że „ścieki to problem, ale i potencjał”. Jakie wyzwania stoją przed Wodami Polskimi?**

W celu wypełnienia zobowiązań wynikających z dyrektyw gminy muszą dokończyć inwestycje związane z siecią kanalizacyjną i podłączeniem do niej mieszkańców, oczywiście w miejscach, gdzie jest to uzasadnione. Niewszędzie można taką sieć wybudować, np. ze względu na wspomniane wcześniej wysokie koszty. W miejscach, gdzie budowa sieci jest nieuzasadniona ekonomicznie i spowoduje zbyt wysokie opłaty dla mieszkańców za wodę i ścieki w taryfach, lepszym rozwiązaniem będą szczelne zbiorniki bezodpływowe tzw. szamba oraz przydomowe oczyszczalnie ścieków. Naszym zadaniem jest pomoc gminom i wskazanie właściwego kierunku działań. Kolejnym wyzwaniem, z jakim się mierzymy, są osady ściekowe. Wzrost ilości wytwarzanych osadów spowodowany jest rozbudową sieci kanalizacyjnej oraz komunalnych oczyszczalni ścieków. Budowa sieci kanalizacyjnych, która zapewnia wygodę mieszkańcom to jedno ale coś z tymi osadami trzeba zrobić. Oczywiście, osady można zagospodarować w różny sposób np. przeznaczyć do produkcji kompostu lub spalić, a pozostałości wykorzystać do produkcji nawozów. Jednak, aby to wszystko było możliwe, konieczne jest odpowiednie zaplecze technologiczne – tylko dzięki niemu osady będzie można wykorzystać w pożyteczny, a jednocześnie ekologiczny sposób.

---

*„Aby znaleźć złoty środek między przepisami prawnymi, wymogami ekologii i interesami mieszkańców danego regionu trzeba być niezłym mediatorem”.*

---

### **W dyskusjach o ściekach często pojawia się tajemnicze określenie „hot-spoty” (z ang. „gorące punkty”). Czym one są?**

Hot-spoty to miejsca wytwarzające duże ilości zanieczyszczeń, które mają wpływ na Morze Bałtyckie. Polska jako jedno z państw nadmorskich, w ramach Konwencji o ochronie Morza Bałtyckiego (HELCOM), podejmuje działania w celu ich zlikwidowania. W większości się to udało – przykładami hot-spotów, które udało się skasować była np. Warszawa czy Gdańsk, a raczej ścieki, które przez wiele lat nie były właściwie oczyszczane. Hot-spotem, nad którym trudno zapanować jest rolnictwo – nawozy pochodzące z upraw również mogą zanieczyścić wody.

### **Problem, o którym ostatnio jest głośno, to ścieki farmakologiczne czy obecność w wodzie plastiku. Macie na to jakiś pomysł?**

Na pewno konieczny jest monitoring zanieczyszczeń, aby wiedzieć, w których rejonach kraju problem jest największy. Każda rzeka jest inna – więc nie wszędzie można zastosować te same środki. Opracowywanie nowej strategii przypomina trochę pracę lekarza. Wyobraźmy sobie, że rzeka jest „pacjentem”. Jest jakiś problem, więc robimy monitoring, by go zdiagnozować. I gdy wydawałoby się, że mamy gotowe rozwiązanie, czyli możemy „wypisać receptę”, okazuje się, że nie jest to możliwe, bo np. na danym obszarze są pewne ograniczenia środowiskowe. Patrząc w ten sposób, każda „rzeka-pacjent” potrzebuje nieco innej recepty. Gdy woda jest czysta, wystarczają działania, które utrzymają ten dobry stan, ale w bardziej zanieczyszczonym środowisku, trzeba zastosować kilka zabiegów.

### **Co jest najciekawsze, a co najtrudniejsze w Pani pracy?**

Na pewno nie jest monotonna, bo z uwagi na szeroki zakres tematów, trzeba poszerzać wiedzę z różnych dziedzin, a to sprawia, że człowiek się rozwija. Mam też okazję do współpracy z różnymi ekspertami: głównie od ochrony środowiska, ale też ichtiologii czy ekonomii. Jest też druga strona medalu: po zebraniu wszystkich danych, trzeba je uporządkować, a na koniec wypracować kompromisowe rozwiązanie. Znalezienie złotego środka pomiędzy przepisami prawnymi, wymogami ekologii i interesami mieszkańców danego regionu bywa naprawdę dużym wyzwaniem. W dodatku takim, które musi być jeszcze opłacalne ekonomicznie.

### **Rozumiem, że musi być Pani dobrym mediatorem...**

Tak (śmiech). Zanim doprowadzimy do tego, by każda ze stron była zadowolona, trzeba przeprowadzić wiele rozmów, przedstawić różne argumenty. Przykład? Wiadomo, że ważna jest ochrona przeciwpowodziowa. Wtedy my mówimy: „Ok, ale zróbmy to w taki sposób, by nie straciło na tym środowisko”. A potem zaczyna się słynne szukanie „złotego środka”. Klimat szybko się zmienia, rzeki wysychają, więc eksperci znający się na gospodarowaniu wodą mają co robić.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Jowita Hakobert**